

DALEKO OD „BRATNIEJ POMOCY”

SPRZYMIERZEŃCY PRL I KARNAWAŁ „SOLIDARNOŚCI”

Nie tylko władze PZPR dążyły do zdławienia „Solidarności”. Kraje bloku sowieckiego również były zainteresowane klęską opozycji. Wspierały zatem PRL ekonomicznie i politycznie, próbując jednocześnie rozgrywać podziały wewnątrz PZPR.

Gdy w drugiej połowie 1980 r. narodziła się „Solidarność”, peerelowskie władze nie miały gotowych scenariuszy rozwoju wypadków. Wydaje się, że wówczas wszystkie rozwiązania były możliwe: od zgody na permanentną działalność związku wkomponowanego w ustroj socjalistyczny do jego szybkiej likwidacji włącznie. Okres szesnastu miesięcy, kiedy „Solidarność” mogła swobodnie działać, określa się mianem „karnawału”, jednak z zabawą i odpoczynkiem czas ten nie miał nic wspólnego. Kilkanaście miesięcy wolności związkowej, jak też ogólnej atmosfery wolności panującej w społeczeństwie, były okresem codziennej konfrontacji między komunistyczną władzą a członkami „Solidarności” i innych ugrupowań opozycyjnych.

Legalnie działająca „Solidarność” stanowiła problem nie tylko dla władz PRL, była nie lada wyzwaniem także dla wszystkich komunistycznych rządów pozostających pod kuratelą Moskwy. Przywódcy państw bloku wschodniego obawiali się swego rodzaju „efektu domina”, przeniknięcia do ich krajów idei propagowanych przez niezależny związek zawodowy, czyli rozprzestrzenienia się wolności związkowej i niepokojów społecznych. Dlatego też – już od chwili powstania „Solidarności” – polskie kierownictwo partyjne poddawane było naciskom przywódców państw bloku sowieckiego. Naciski te miały spowodować rozprawienie się z „kontrewolucją”. Istniały też poważne obawy – zarówno w polskim społeczeństwie, jak i w kręgach partyjnych – że może dojść do inwazji sowieckiej. Obowiązywała wszakże wciąż doktryna Breżniewa, dopuszczająca militarną interwencję wojsk Układu Warszawskiego w razie zagrożenia ustroju socjalistycznego w państwach bloku. Polacy pamiętali Praską Wiosnę z 1968 r., zdławioną sowieckimi czołgami, a ponadto rok przed powstaniem „Solidarności” sowieckie wojska wkroczyły do Afganistanu. A zatem scenariusz rozwoju wydarzeń w Polsce stanowił wciąż wielką niewiadomą. Warto dodać, że dyskusje dotyczące prawdopodobieństwa „bratniej” interwencji w Polsce będą trwały dotąd, dokąd rosyjskie archiwa pozostaną zamknięte.

Państwa bloku sowieckiego w różny sposób próbowały wpływać na postawę kierownictwa PZPR. Niekiedy ich zaangażowanie w wewnętrzne sprawy PRL przekraczało szeroko pojęte ramy „braterskiej pomocy”, jakiej kraje komunistyczne gotowe były udzielić Polsce, aby obronić socjalizm przed kontrewolucyjną „Solidarnością”. Wsparcie dla peerelowskiego reżimu udzielane było na wielu płaszczyznach – od pomocy materialnej, finansowej i propagandowej na arenie międzynarodowej, do prób rozgrywania różnych frakcji w łonie PZPR. Służby wywiadowcze NRD, CSRS i ZSRS inwigilowały również środowiska opozycyjne. Cel był jeden – nie dopuścić do zmiany władzy w PRL i utrzymać represyjną formę rządów.

Już w sierpniu 1980 r. władze ZSRS wysłały polskiemu kierownictwu dwa listy, w których domagano się wyjaśnień na temat robotniczych protestów. W tym samym czasie powstała na Kremlu specjalna Komisja Biura Politycznego ds. Polski – bardziej znana jako „komisja Susłowa” – której pierwszym zadaniem było sporządzenie projektu decyzji o postawieniu w stan pełnej gotowości bojowej i przygotowanie do wkroczenia do Polski dziesięciu sowieckich dywizji¹.

Na początku grudnia 1980 r. odbyło się spotkanie przywódców państw komunistycznych w celu omówienia „polskiego kryzysu”. W tym samym czasie poinformowano władze w Warszawie, że na terenie Polski odbędą się manewry wojsk Układu Warszawskiego pod kryptonimem „Sojuz ‘80”. W ćwiczeniach mieli wziąć udział żołnierze z Polski, ZSRS, Czechosłowacji i NRD. Oddziały te, liczące łącznie osiemnaście dywizji, miały być rozlokowane na polskich poligonach w pobliżu dużych aglomeracji miejskich. Manewry wojskowe mogły łatwo zmienić się w inwazję wojskową, toteż w polskiej delegacji panował duży niepokój. Wedle relacji I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani, Leonid Breżniew w rozmowie z nim powiedział, że na razie do interwencji nie dojdzie, ale gdy zajdzie taka potrzeba, nie zawaha się jej dokonać².

Zagraniczna inspiracja „twardogłowych” z PZPR

Naciski Moskwy zmierzające do tego, by polscy komuniści własnymi siłami rozprawili się z opozycją, trwały aż do wprowadzenia stanu wojennego. W tym celu Kreml wykorzystywał różne sposoby oddziaływania; jednym z nich była presja ekonomiczna. Ten schemat działania trwał przez kilkanaście miesięcy. Warto jednak pamiętać, że silna presja Moskwy cechowała się elastycznością w taktyce wpływania na polskie kierownictwo partyjne³. Sowieci grozili polskim władzom redukcją dostaw gazu, ropy naftowej i innych surowców. Miało to skłonić ekipę Kani do bardziej stanowczych działań. Równoległe do nacisków ekonomicznych utrzymywano również presję polityczną w postaci zakulisowych kontaktów z wysokimi rangą funkcjonariuszami PZPR, którzy krytykowali ówczesne jej kierownictwo. Partyjne środowiska „dogmatyczne” skupiły się m.in. w Katowickim Forum Partyjnym i podobnych strukturach powstających w całym kraju; ich najbardziej znanymi reprezentantami byli Tadeusz Grabski, Stefan Olszowski, Albin Siwak i Stanisław Kociołek⁴. Utrzymywali oni bardzo dobre kontakty z ambasadą sowiecką w Warszawie i w sposób jawny wyrażali swoją dezaprobatę dla ówczesnego kierownictwa partyjnego⁵.

O powstaniu marginalnego, lecz „pryncypialnego” KFP informowała – oprócz środków masowego przekazu w ZSRS – reżimowa prasa w Bułgarii⁶ i Mongolii⁷, a o pierwszym numerze narodowo-komunistycznego tygodnika „Rzeczywistość” gazeta wietnamska⁸. Tygo-

¹ A. Paczkowski, *Boisko wielkich mocarstw: Polska 1980–1989. Widok od wewnątrz*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, nr 3, s. 172.

² A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk–Warszawa 2010, s. 309–311.

³ A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 172–173.

⁴ *Idem*, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 250.

⁵ Por. W. Pawłow, *General Pawłow: byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994, s. 139–163.

⁶ AIPN, 1585/2889, Szyfrogram nr 2450/II z Sofii, 4 VI 1981 r., k. 14.

⁷ *Ibidem*, Szyfrogram nr 2514/II z Ułan Bator, 5 VI 1981 r., k. 22.

⁸ Artykuł *Lipiec w Polsce* opublikowany w dzienniku „Nhan Dan”, 22 sierpnia 1981 (*fragment*) [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2 (kwiecień 1981 – grudzień 1982), oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007, s. 208.

AIPN



„Nie był potrzebny żaden sąsiad – rodzimej dosyć jest kanalii...” (Jan Krzysztof Kelus)

dnik, który stał się tubą propagandową partyjnego „betonu”, korzystał również z zagranicznej pomocy materialnej. Kierownictwo KPZS przekazało redakcji papier, bardzo wówczas potrzebny⁹. Nie jest wykluczone, że „Rzeczywistość” otrzymała wsparcie finansowe ze strony niektórych ambasad arabskich. Dziennikarze tygodnika krytykowali na swoich łamach „liberałów” z PZPR, czyli Mieczysława Rakowskiego, Jerzego Wiatra czy Hieronima Kubiaka, którzy również w Moskwie nie mieli dobrych notowań. Z drugiej strony gazeta promowała partyjnych „dogmatyków”, co niewątpliwie było na rękę kremlowskiemu decydentom.

W marcu i kwietniu 1981 r. doszło do kolejnego przesilenia w stosunkach wewnętrznych PRL. Podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy 19 marca 1981 r. trzech przedstawicieli NSZZ „Solidarność” zostało brutalnie pobitych przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa. Skutki tych wydarzeń miały charakter ogólnopolski. Nieuzasadnione pobicie Jana Rulewskiego, Michała Bartoszcze i Mariusza Łabentowicza interpretowano jako prowokację mającą na celu destabilizację sytuacji w kraju. Zdarzenie to spowodowało gwałtowny wzrost napięcia między władzą a „Solidarnością”. Doszło do czterogodzinnego strajku ostrzegawczego (27 marca 1981 r.), w którym wzięło udział ok. 14 mln osób, w tym wielu członków organizacji partyjnych. Masowość protestu zaskoczyła kierownictwo PZPR, które nie chciało jednak zgodzić się na żadne ustępstwa. W tym czasie na polskich komunistów naciskała również Moskwa, która domagała się od nich bardziej stanowczych działań wobec niezależnego związku

⁹ Protokół rozmowy Ericha Honeckera z Konstantinem Rusakowem (fragmenty), Berlin, 21 X 1981 [w:] *ibidem*, s. 327.

zawodowego. Partyjni decydenci grozili „Solidarności” wprowadzeniem stanu wojennego i interwencją wojsk Układu Warszawskiego, co wcale nie musiało być blefem, zważywszy że tym samym czasie, pod nazwą „Sojuz ‘81”, odbywały się manewry lądowo-morskie wojsk państw Układu Warszawskiego. Ostatecznie doszło do kompromisu i podpisania tzw. porozumienia warszawskiego. Komuniści przyznali, że w czasie wydarzeń bydgoskich członkowie lokalnych władz naruszyli prawo, a użycie sił milicyjnych wobec związkowców było „sprzeczne z zasadami rozwiązywania konfliktów społecznych środkami politycznymi”¹⁰.

Kompromisowe zakończenie kryzysu nie zadowoliło jednak żadnej ze stron. Moskwa uznała je za kolejny argument o zbytnim umiarkowaniu i niezdolności Kania do stanowczych działań w stosunku do opozycji. Swoje zastrzeżenia Breżniew przedstawił w Brześciu nad Bugiem, dokąd Kania i Jaruzelski zostali przetransportowani sowieckim samolotem wojskowym 3 kwietnia 1981 r. Właśnie podczas tego spotkania usłyszeli deklarację zgody na rozwiązanie sytuacji w PRL „polskimi siłami”. Niecałe trzy tygodnie później Biuro Polityczne KPZS zaakceptowało opracowanie „komisji Susłowa” dotyczące sytuacji w Polsce i związanych z tym działań sowieckich. W dokumencie zamieszczono subiektywny opis poglądów politycznych polskiego kierownictwa. Na „prawej flance” prym wiedli Mieczysław Rakowski i Andrzej Werblan. Premier Wojciech Jaruzelski i I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania mieli być przedstawicielami partyjnego „centrum”. „lewe” skrzydło partii zaś reprezentowali członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Stefan Olszowski, Tadeusz Grabski, Andrzej Żabiński i sekretarz KW PZPR w Warszawie Stanisław Kociołek¹¹.

Podczas majowego spotkania Leonida Breżniewa, Ericha Honeckera i Gustawa Husaka, w kwestii potencjalnych następców I sekretarza KC PZPR, brani byli pod uwagę właśnie Grabski, Olszowski i Kociołek. Partyjni pretendenci utrzymywali poufne kontakty z władzami sowieckimi i ernerdowskimi, które wykorzystywały ich jako grupę wpływu, a zarazem doskonale źródło informacji o nastrojach panujących w PZPR¹².

Ta trójka „dogmatyków” dążyła do siłowej i konsekwentnej rozprawy z „Solidarnością”. Ich stanowisko zostało poparte przez sowieckie władze w liście KC KPZS do KC PZPR z 5 czerwca 1981 r. Zawarte w nim zwroty typu „socjalistycznej Polski, bratniej Polski nie opuścimy w biedzie i nie damy jej skrzywdzić” stanowiły jawną groźbę potencjalnej interwencji wschodniego protektora¹³. Co więcej, Komitet Centralny KPZS bezpośrednio wyraził swoją nieufność w stosunku do ówczesnego polskiego kierownictwa: „Pragniemy podkreślić, że Stanisław Kania, Wojciech Jaruzelski i inni polscy towarzysze zgadzali się z naszym zdaniem we wszystkich podejmowanych kwestiach. Lecz w rzeczywistości wszystko pozostaje po starciu i do polityki ustępstw i kompromisu nie wniesiono żadnych korekt”. Poza tym Sowietci skrytykowali działalność „struktur poziomych” – czyli sił reformatorskich w PZPR – i jednoznacznie opowiedzieli się za partyjnymi „dogmatykami”: „W PZPR jest wielu uczciwych

¹⁰ Więcej: K. Osiński, *NSZZ „Solidarność” Region Bydgoski* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 3: *Polska Północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 386–391; T. Chinciński, *W cieniu bydgoskiego marca '81. Studia i szkice z dziejów NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 2006; K. Czabański, *Bydgoszcz – marzec 1981: dokumenty, komentarze, relacje*, Warszawa 1987.

¹¹ A. Paczkowski, *Boisko...*, s. 174.

¹² Por. *Notatka na temat spotkania Leonida Breżniewa, Ericha Honeckera i Gustawa Husaka z 16 maja 1981 r. na Kremlu w Moskwie* [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, s. 27–39.

¹³ W. Polak, *Związek Sowiecki jako inspirator wprowadzenia stanu wojennego w Polsce* [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje*, red. A. Cwołek, W. Polak, Toruń 2008, s. 58–59.

AIPN



Pod KW PZPR Gdańsk, 16 lub 17 grudnia 1981 r.

i zdecydowanych komunistów, gotowych czynnie walczyć o ideały marksizmu-leninizmu, o niepodległą Polskę. W Polsce jest wielu ludzi oddanych sprawie socjalizmu”¹⁴.

Czas, w którym wystosowano ten list, nie był przypadkowy. W partii toczyło się wiele burzliwych dyskusji, gdyż przygotowywano się do lipcowego IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, który miał zdecydować o zmianach na szczytach władzy. Wcześniej jednak, bo 10 czerwca 1981 r., odbyło się XI Plenum KC PZPR. To na ten dzień komunistyczne „zdrowe siły” z Tadeuszem Grabskim na czele zaplanowały spisek, mający na celu usunięcie I sekretarza KC Stanisława Kania i premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego¹⁵. Próba przejścia władzy przez „beton partyjny” skończyła się kompletną kompromitacją „puczystów”. Za ich wnioskiem o odwołanie Kania i Jaruzelskiego zagłosowało tylko 24 członków KC, pięciu się wstrzymało, a 89 było przeciw¹⁶. Prawdopodobnie o planie Grabskiego były poinformowane władze ZSRS i NRD. Wybór nowego, bardziej zależnego i posłusznego przywódcy PRL, który ponadto byłby bardziej sterowalny niż Kania i Jaruzelski, był im zdecydowanie na rękę.

¹⁴ *List KC KPZR do KC PZPR w sprawie sytuacji w PRL i w PZPR, 5 VI 1981* [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, s. 66–68.

¹⁵ *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 401–405.

¹⁶ A. Paczkowski, *Świat i blok sowiecki wobec „kryzysu polskiego” oraz stanu wojennego* [w:] *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce. Materiały pokonferencyjne*, Wrocław 2010, s. 21.

Nieudany „pucz” Grabskiego nie oznaczał reorientacji postawy większości państw bloku sowieckiego, które zainteresowane były jak najszybszym przywróceniem „porządku” w PRL. Prasa w NRD wiele razy informowała o XI Plenum KC PZPR i – co nie dziwi – najczęściej miejsca poświęciła omówieniu wystąpień Albina Siwaka i Tadeusza Grabskiego¹⁷. Komunistyczne władze ZSRS, NRD i Czechosłowacji stały na stanowisku, że socjalizmu w Polsce należy bronić za wszelką cenę. Głosy o tym, że PZPR skompromitowała socjalizm, nie należały wówczas do odosobnionych¹⁸. Jednocześnie aktywna sowiecka ingerencja w nieudaną próbę odsunięcia Kani i Jaruzelskiego uświadomiła kremlowskiemu kierownictwu ograniczone możliwości wywierania wpływu na PZPR. Breżniew – w przeciwieństwie do Honeckera i Husaka – nie wiązał swoich nadziei na zmianę kierownictwa w polskiej partii z Grabskim, Kociołkiem czy Olszowskim. Nie zaprzestano z nimi kontaktów, lecz było jasne, że żaden z nich nie miał odpowiedniego autorytetu i poparcia aparatu partyjnego, by stawić czoła tandemowi Kania–Jaruzelski¹⁹.

Grabski zaangażował się w działalność Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, czyli „dogmatycznego” ugrupowania, które początkowo działało przy tygodniku o tej samej nazwie. Po wprowadzeniu stanu wojennego jego oficjalnym organem stał się miesięcznik „Barwy”. W stowarzyszeniu Grabskiego prym wiedli m.in. Ryszard Gontarz i Ignacy Krasicki, a pieczę nad całym środowiskiem sprawował członek Biura Politycznego KC PZPR Mirosław Milewski. Ludzie ci mieli bardzo dobre kontakty z ambasadą sowiecką i korespondentami sowieckiej agencji prasowej TASS. Mimo że publicznie krytykowali Kanię i Jaruzelskiego, mogli swobodnie działać w okresie stanu wojennego, co świadczyło o ich moskiewskich koneksjach. Była to typowa frakcja i ekspozytura sowieckich wpływów w PZPR. Stowarzyszenie „Rzeczywistość” zostało zlikwidowane dopiero pod koniec 1982 r. Pozycja gen. Jaruzelskiego była wówczas na tyle silna, że mimo sygnałów płynących z sowieckiej ambasady, zdecydował się na spacyfikowanie „twardogłowego” skrzydła w PZPR²⁰.

Pryncypializm Honeckera

Władze wschodnioniemieckiego reżimu nie zamierzały stać z założonymi rękami i biernie obserwować rozwój sytuacji w PRL. Przywódca NRD Erich Honecker charakteryzował się skrajnie negatywnym stosunkiem nie tylko do „Solidarności”, lecz także do polskiego kierownictwa pod wodzą Kani i Jaruzelskiego. Wytykał polskim komunistom niezdecydowanie oraz zbyt uleganie „kontrewolucji”. Tajna niemiecka policja polityczna STASI prowadziła sekretną działalność na terenie PRL, werbując swoich szpiegów wśród polskich obywateli. Ponadto wschodni Niemcy czynnie wspierali frakcję „dogmatyczną” w PZPR, publicznie kwestionując szczerą i oddanie sprawie socjalizmu polskiego kierownictwa partyjnego. Dyplomaci i wysocy rangą funkcjonariusze SED [Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności] prowadzili nieoficjalne rozmowy z przedstawicielami partyjnego „betonu”.

¹⁷ AIPN, 1585/2889, Szyfrogram nr 2801/II z Berlina, 12 VI 1981 r., k. 35.

¹⁸ AIPN, 1585/2876, Szyfrogram nr 1377/IV z Budapesztu, 30 X 1980 r., k. 2.

¹⁹ A. Paczkowski, *Moskwa a „kryzys polski” lat 1980–1981* [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918–2008*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 546.

²⁰ Por. P. Gasztold-Seń, „Lewica” PZPR. *Działalność Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w latach 1981–1983* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009*, t. 3, red. Ł. Kamiński, T. Kozłowski, Warszawa 2010, s. 77–92.

Jako przykład można przytoczyć prośbę Tadeusza Grabskiego skierowaną do członka SED Hermanna Axena o dostarczenie kopiarek i powielaczy, by „dogmatyczne” kluby i stowarzyszenia mogły drukować swoje ulotki, w tym „demaskujące” członka Biura Politycznego KC PZPR Hieronima Kubiaka jako amerykańskiego agenta²¹.

Zachodni sąsiedzi PRL także w inny sposób wspierali peerelowski reżim w jego walce z „Solidarnością”. Nazajutrz po wprowadzeniu stanu wojennego niemieckie MSW dostarczyło do Polski 350 tys. miotaczy gazu łzawiącego i dziesięć transporterów opancerzonych. W kolejnych transportach sojusznicy z NRD przekazali 10 tys. dużych pałek milicyjnych (szturmówek), pałki gumowe, tarcze ochronne, a także aparaty fotograficzne²².

Aktywność służb czechosłowackich

Krytyczne opinie na temat polityki Kani i Jaruzelskiego wyrażali również komuniści czechosłowaccy²³. Ich służby wywiadowcze z uznaniem opisywały aktywność „sił marksistowskich” skupionych wokół tygodnika „Rzeczywistość”²⁴, a „Rudé Právo” przestrzegało przed solidarnościową „kontrrewolucją”²⁵. Oprócz inwigilacji „Solidarności” reżim w Pradze czynnie wspierał siły „dogmatyczne” w PZPR. Jak w praktyce wyglądała ta pomoc? W przypadku południowego sąsiada warto wspomnieć o polskojęzycznych audycjach rozgłośni Interprogram Praha, która emitowała wypowiedzi jednoznacznie wspierające „twardogłowych” z PZPR²⁶. Podobny charakter miała akcja „Sever”, której głównym celem było „wspieranie komunistów” w PRL, chociaż działalność ta miała również charakter *stricte* szpiegowski i ingerujący w wewnętrzne sprawy PRL. W ramach tej operacji czechosłowackie służby specjalne stworzyły dwie kartoteki obywateli polskich, podzielonych na „pozytywnych” i „negatywnych”. Poza tym na terytorium CSRS wydano książkę *Kam kráčí Polsko? (Dokąd zmierza Polska?)*, którą planowano rozpropagować w Polsce²⁷. Książka powstała w gabinetach czechosłowackiego MSW²⁸, choć autorem tego antysolidarnościowego paszkwilu mógł być luksemburski pisarz Jo Muttergé²⁹.

²¹ Notatka o rozmowie przeprowadzonej w Berlinie 14 września 1981 r. przez tow. Hermanna Axena z towarzyszem Tadeuszem Grabskim, do IX Zjazdu członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC [w:] PRL w oczach Stasi, t. 2: Dokumenty z lat 1980–1983, oprac. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 1996, s. 102.

²² J. Bańbor, *Zwalczanie „Solidarności” i opozycji demokratycznej w latach siedemdziesiątych XX wieku przez komunistyczne służby specjalne na przykładzie współpracy SB i wschodnioniemieckiej Stasi* [w:] *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2004, s. 442–443.

²³ Por. A. Kobus, *Czechosłowacja wobec narodzin, rozwoju i delegalizacji „Solidarności” (1980–1982)*, Toruń 2006.

²⁴ *Informacja wywiadu CSRS o aktualnej sytuacji w PRL, lipiec 1981* [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, s. 164.

²⁵ AIPN, 1585/2889, Szyfrogram nr 2983/II z Pragi, 17 VI 1981 r., k. 83.

²⁶ A. Paczkowski, *Dyplomacja polska czasów kryzysu (1980–1989)* [w:] *Historia Dyplomacji Polskiej*, t. VI: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 836.

²⁷ *Protokół narady Zarządu X SNB dotyczącej akcji „Sever”*, Praga, 4 VIII 1981 [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, s. 182.

²⁸ *Plan działań związanych z sytuacją w PRL przekazany przez gen. Vladimíra Hrušeckiego gen. Vladimírowi Stárkowi celem wdrożenia odpowiednich działań przez Zarząd X SNB*, Praga, 12 VI 1981 [w:] *ibidem*, s. 104.

²⁹ Por. J. Muttergé, *Dokąd zmierza Polska?*, Praga 1981.



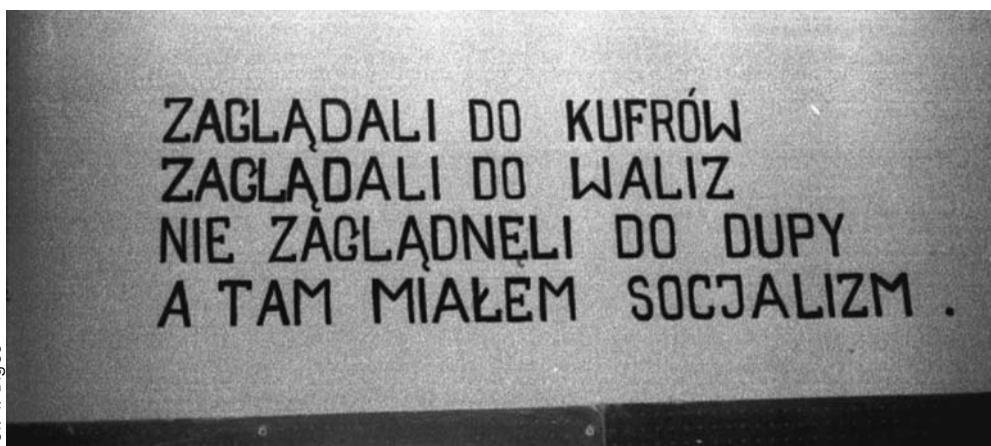
Milicjanci kontrolowali samochody w całym kraju (Białoleka)

Formę czechosłowackiej walki z „kontrewolucją” w Polsce dobrze obrazuje niecodzienne zdarzenie, do którego doszło w lipcu 1981 r. Rano, około 5.00, patrol MO w miejscowości Lubań złapał na gorącym uczynku osobę, która nielegalnie kolportowała antykorowiskie ulotki. Sprawcą okazał się obywatel czechosłowacki Antonín Beneš, który zatrzymującym go milicjantom wyjaśnił, że wykonywał zadania zlecone mu przez Štátna bezpečnosť, czyli czechosłowacki aparat bezpieczeństwa. Podczas rewizji znaleziono przy nim cztery egzemplarze książki *Dokąd zmierza Polska?*. Po złożeniu wyjaśnień Beneš został zwolniony i bezzwłocznie opuścił terytorium PRL. Warto przytoczyć fragment raportu komendanta wojewódzkiego MO z Jeleniej Góry płk. Waldemara Maciejczuka: „Melduję, że duża część rozkolportowanych ulotek jest w posiadaniu społeczeństwa jeleniogórskiego. W przypadku dotarcia ich do ogniw »Solidarności« oraz wiadomości, że kolportowane były przez obywatela CSRS, można się spodziewać zarzutu, że zbezczeszczenia miejsc pamięci żołnierzy Armii Radzieckiej, jakie miały miejsca w kraju, mogły być dokonane przez cudzoziemców”³⁰. Jeśli funkcjonariuszom MO udało się złapać jednego Czechosłowaka, to znaczy, że takich akcji było z pewnością więcej. Oto pytanie, czy tego typu tajne operacje czechosłowackich służb miały również na celu dewastację sowieckich pomników.

Mimo że w 1981 r. nie zanościło się na sowiecką interwencję zbrojną w PRL, polscy decydenci partyjni planowali propagandowo wykorzystać straszak w postaci potencjalnej możliwości inwazji ZSRS, aby wytworzyć psychozę lęku w polskim społeczeństwie. Zabieg taki miał na celu wykazanie, że tylko PZPR jest w stanie zapanować nad sytuacją w kraju, a działalność „Solidarności” prowokowała komunistycznych sąsiadów. Dotyczyło to zwłaszcza „wielkiego brata”, czyli ZSRS, któremu powoli wyczerpywała się cierpliwość wobec sytuacji

³⁰ AIPN, 1585/1889, Pismo komendanta wojewódzkiego MO w Jeleniej Górze płk. Waldemara Maciejczuka do ministra spraw wewnętrznych w Warszawie, Jelenia Góra, 20 VII 1981 r., k. 60–62.

Fot. T. Bigos



Cytat z Miłosza

w PRL. Tendencję tę dało się zauważyć szczególnie podczas gwałtownych reakcji Moskwy na „Apel do ludzi pracy Europy Wschodniej” uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarności” w połowie września 1981 r. Dokument ten został uznany za ingerencję w wewnętrzne sprawy państw socjalistycznych i wedle sowieckich komunistów świadczył o „kontrewolucyjnej” roli niezależnego związku zawodowego.

Pomoc i wsparcie krajów arabskich

Słowa oburzenia na działalność „Solidarności” płynęły nie tylko z krajów komunistycznych. Interesy ekonomiczne łączyły PRL z Libią, Irakiem i Syrią. W krajach tych przebywało wówczas ponad 30 tys. Polaków na kontraktach zbiorowych i indywidualnych. Arabskie reżimy utożsamiały „Solidarność” z syjonizmem i amerykańskim imperializmem, dlatego też starały się udzielać władzom PRL różnorodnej pomocy. Na przełomie września i października 1980 r. kierownictwo libijskie wielokrotnie wyrażało gotowość przyjęcia z pomocą „poprzez rozwój współpracy gospodarczej i finansowej w zamian za uzgodniony zakres współpracy w budownictwie oraz w przemyśle cywilnym i wojskowym”³¹. Nie bez znaczenia był również fakt, że libijskie depozyty w peerelewskich bankach wynosiły wówczas ok. 340 mln dolarów. Ponadto polskie władze starały się o udzielenie przez bank libijski kolejnego kredytu w wysokości 500 mln dolarów³².

Z kolei w czerwcu 1981 r. do Warszawy przybył z misją specjalną Ibrahim Barzan al-Tikriti, brat prezydenta Saddama Husajna i członek najwyższego kierownictwa politycznego kraju, pełniący oficjalnie funkcję ministra stanu i szefa wywiadu. Irakijczyk przeprowadził rozmowy z wicepremierem Mieczysławem Jagielskim, ministrem Ryszardem Karskim, wiceministrem Władysławem Gwiazdą i gen. Tadeuszem Hupałowskim. Został też przyjęty przez premiera Wojciecha Jaruzelskiego. Konkretnym wynikiem rozmów było porozumienie o dostarczeniu Irakowi uzbrojenia i amunicji o łącznej wartości ok. 100 mln dolarów. W zamian

³¹ AMSZ, Departament V, 25/85, w-3, 220–14–80, Pilna notatka J. Czyrka dot. propozycji działań zmierzających do dalszego rozwoju i zacieśnienia polsko-libijskich stosunków współpracy, Warszawa, 20 X 1980 r., b.p.

³² AMSZ, Departament V, 25/85, w-3, 220–15–80, Sprawozdanie z wyjazdu służbowego Prezesa Narodowego Banku Polskiego do Libii, Warszawa, 23 VIII 1980 r., b.p.

wysłannik Husajna obiecał zwiększenie o 100 mln dolarów depozytów irackich w Banku Handlowym, jak również zobowiązał się do przedstawienia w Bagdadzie propozycji dostaw ropy naftowej na warunkach uwzględniających „trudną sytuację” w PRL³³.

Natomiast Syria, kraj biedniejszy od Libii i Iraku oraz pozbawiony znacznych złóż ropy naftowej, raczej politycznie niż ekonomicznie naciskała na kierownictwo PZPR w kwestii bardziej stanowczego stanowiska wobec „Solidarności”³⁴. Decydenci rządzącej Partii Baas nie mogli zrozumieć, dlaczego polscy komuniści po prostu nie rozprawili się siłowo z opozycją. W raporcie politycznym ambasady PRL w Damaszku, już po wprowadzeniu stanu wojennego, ambasador Bogusław Kaczyński podkreślił, że „jedynym elementem, który wymagał stałych wyjaśnień w kontaktach z przedstawicielami kierownictwa syryjskiego, były ich sugestie potrzeby ostrzejszego postępowania (jak oni to zrobili w Hamie³⁵) wobec elementów kontrrewolucyjnych”³⁶.

Wprowadzenie stanu wojennego

Na jednej z narad MSW (25 listopada 1981 r.) gen. Czesław Kiszczak mówił, by „używać straszaka interwencji, koncentracji wojsk na granicy, że już mogą wejść wojska nie tylko radzieckie, ale czeskie i niemieckie”. Co więcej, gen. Jaruzelski zwrócił się za sowieckim pośrednictwem do Komitetu Ministrów państw Układu Warszawskiego obradującego na początku grudnia 1981 r. w Moskwie o wydanie ostrego w słowach komunikatu, niedwuznacznie grożącego użyciem siły. Ku jego rozczarowaniu, na skutek sprzeciwu przedstawiciele Rumunii i Węgier komunikatu nie przyjęto. Parę dni później polscy komuniści jeszcze raz prosili Związek Sowiecki o pomoc wojskową, która prawdopodobnie miała mieć charakter operacji osłonowej. Taka akcja obcych wojsk wywołałaby duży efekt psychologiczny, jednakże kremlowscy decydenci nie zamierzali wziąć w niej udziału, argumentując, że Polacy muszą sobie radzić sami³⁷.

Generał Jaruzelski stan wojenny wprowadził 13 grudnia 1981 r. Wielu działaczy „Solidarności” zostało internowanych, na ulice wyjechały czołgi i pojawiły się wojskowe patrole. O ile większość państw zachodnich, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, negatywnie odniosła się do sytuacji w Polsce, o tyle w krajach bloku sowieckiego, a także w Libii, Iraku i Syrii, decyzję Jaruzelskiego przyjęto z ulgą. Warto pamiętać, że to Muammar Kaddafi przełamał międzynarodową izolację reżimu, we wrześniu 1982 r. przyjeżdżając do PRL z oficjalną wizytą³⁸. Wydawało się wówczas, że „Solidarność” została spacyfikowana, a socjalizm obroniony. W praktyce zaś członkowie niezależnego związku zawodowego zeszli do podziemia. Po dziewięciu trudnych latach mogli jednak świętować upadek komunizmu.

³³ AMSZ, Departament V, Z, 24/86, 0–220–2–81, Notatka służbowa J. Stępińskiego, Warszawa, 22 VI 1981 r., b.p.

³⁴ AMSZ, Departament V, 25/86, w-6, Syria, 20–1–81, Przemówienie Prezydenta Hafiza Al-Assada w czasie uroczystości składania listów uwierzytelniających przez Ambasadora PRL Bogusława Kaczyńskiego w dniu 12 XI 1981 r. (tłumaczenie z jęz. arabskiego J. Dworak), b.p.

³⁵ W lutym 1982 r. do stłumienia zrewoltowanego przez Braci Muzułmańskich miasta Hama reżim w Damaszku użył zbrojnych oddziałów partii Baas, służb bezpieczeństwa, regularnych jednostek wojskowych, artylerii i helikopterów. Zginęło wówczas od kilku do kilkudziesięciu tysięcy ludzi.

³⁶ AMSZ, Departament V, 26/86, w-3, 242–1–82, Raport polityczny Ambasady PRL w Damaszku za rok 1982 opracowany przez ambasadora Bogusława Kaczyńskiego, Damaszek, 12 XII 1982 r., b.p.

³⁷ Ł. Kamiński, 1981: *koniec doktryny Breżniewa* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, Warszawa 2008, s. 488–489.

³⁸ W lutym 1982 r. do PRL przybył przewodniczący frakcji SPD w Bundestagu Herbert Wehner, ale wizyta ta nie miała charakteru państwowego.